

Bułgaria: dymisja rządu Borisowa po fali protestów

Tomasz Dąborowski

20 lutego centroprawicowy gabinet Bojka Borisowa podał się do dymisji. Powodem rezygnacji jest chęć uniknięcia eskalacji napięć społecznych w związku z toczącymi się od ponad tygodnia demonstracjami przeciwko podwyżkom cen energii elektrycznej. Trwające protesty stanowią największy od połowy lat dziewięćdziesiątych wybuch społecznego niezadowolenia w Bułgarii. W szeregu miast odbyły się kilkunastotysięczne demonstracje, dochodziło też do blokad dróg. Demonstracje przybierały na sile pomimo m.in. rezygnacji niepopularnego wicepremiera i ministra finansów Simeona Djankowa, wszczęcia rządowej kontroli wśród dystrybutorów energii i zapowiedzi odebrania licencji jednej ze spółek (CEZ Bulgaria) oraz rządowych obietnic obniżek cen prądu. Dymisja premiera została przyjęta przez wszystkie partie polityczne jako zaskoczenie i nie jest jasne, czy parlament zdecyduje się na przyspieszone wybory parlamentarne czy też powoła nowy rząd, który administrowałby krajem do czasu planowanych na lipiec 2013 roku wyborów parlamentarnych.

Komentarz

- Przyczyną dymisji jest chęć obniżenia napięć społecznych, ale zapewne też próba uniknięcia dalszego spadku poparcia dla ugrupowania Obywatele dla Europejskiego Rozwoju Bułgarii (GERB), co mogłoby skutkować słabym wynikiem partii w wyborach parlamentarnych. Premier Borisow dzięki charyzmie i populistycznej retoryce uczynił z GERB dominującą siłę na bułgarskiej scenie politycznej – GERB zwyciężył w wyborach parlamentarnych w 2009 roku oraz prezydenckich i samorządowych w 2012. W ostatnich miesiącach pojawiła się jednak tendencja spadku społecznego poparcia dla centroprawicy, a w styczniu GERB po raz pierwszy uzyskał poniżej 20% poparcia i zajął w sondażach drugie miejsce po Bułgarskiej Partii Socjalistycznej. Przyczyną gorszych notowań jest zmęczenie społeczeństwa restrykcyjną polityką finansową rządu (mimo populistycznej retoryki rząd Borisowa konsekwentnie utrzymuje niski deficyt budżetowy i dług publiczny) oraz brak wyraźnych postępów w walce z korupcją, która była głównym hasłem wyborczym GERB. Premier Borisow wobec masowości demonstracji wolał ustąpić ze stanowiska i utrzymać wypracowany przez lata wizerunek ludowego przywódcy.
- Dotychczas największe partie opozycyjne – Bułgarska Partia Socjalistyczna (BSP), reprezentujący interesy mniejszości tureckiej Ruch Praw i Swobód (DPS) oraz prorosyjska i skrajnie nacjonalistyczna Atak – wspólnie domagały się jak najszybszego rozpisania przyspieszonych wyborów parlamentarnych. Z wypowiedzi liderów opozycji

wynika, że ostatecznie mogą zgodzić się na powołanie niepartyjnego rządu technicznego. Żadna z głównych sił politycznych, w tym rządzący dotąd GERB, nie ma ochoty na branie odpowiedzialności za sytuację w kraju na kilka miesięcy przed wyborami parlamentarnymi.

- Po najbliższych wyborach nową koalicję zbuduje prawdopodobnie BSP, która dysponuje większą zdolnością koalicyjną. Charakter i hasła głoszone podczas demonstracji pokazały rosnącą popularność lewicowego populizmu i wysoki poziom społecznego rozczarowania dotychczasowym przebiegiem transformacji gospodarczej. W konsekwencji należy oczekiwać poluzowania polityki fiskalnej niezależnie od tego, kto zwycięży w najbliższych wyborach.